



# GAZETA Kostrzyńska

PISMO MKZ NSZZ  
KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ”  
nr 2

cena 200 zł

dn. 30.11.1989

## KOMITETY I SAMORZĄDY

Czym są i czym mają być Komitety Obywatelskie? Są to pytania, które zadajemy sobie i zadawać będziemy przez najbliższy okres. Głównym powodem reaktywowania Komitetu Obywatelskiego to zorganizowanie się i przygotowanie do wyborów lokalnych, które czekają nas w przyszłym roku. To cel, który musimy osiągnąć za kilka miesięcy. A dzisiaj? Dzisiaj będziemy brać udział w codziennym życiu naszego miasta. Poprzez naszą lokalną gazetkę będziemy propagować nasze poglądy, przedstawiać wszystkie inicjatywy służące dobru miasta i w miarę swoich sił i kompetencji załatwiać konflikto- we sprawy.

Nie jesteśmy związkiem zawodowym ani partią polityczną. Fakt, że naszą wspólną cechą jest niechęć do PZPR, to w wielu innych sprawach nasze poglądy są zróżnicowane. Dalecy jednak jesteśmy od tzw. taniego antykomunizmu.

Kto nas popiera i z kim się utożsamiamy? Wywodzimy się z Solidarności tego wielkiego ruchu społecznego, który jest naszą bazą. Współpracujemy z Komitetami Zakładowymi Solidarności, nie jesteśmy w żadnych układach i lokalnych klikach. Przez cały czas naszej pracy szukać będziemy oparcia w naszym lokalnym społeczeństwie. Podsumowując, tworzymy pewną siłę społeczno-polityczną w kostrzyńskim krajobrazie. Poprzez zorganizowanie i rozbudowę Komitetu Obywatelskiego zamierzamy stworzyć coś w rodzaju przeciwwagi lub gabinetu cieni dla działającej aktualnie Rady Narodowej. Dalszym celem, jak już wspominałem, jest wygranie wyborów. Czy nam się to uda? Jest to wielki znak zapytania. Wszystko zależy od naszej energii, samoorganizacji, siły przebiecia a przede wszystkim od naszego programu, który zaproponujemy naszym wyborcom. Dopiero ludzie wybrani w demokratycznych wyborach staną się autentycznie gospodarzami tego miasta i terenu. Jednak sami ludzie to nie wszystko. Jeżeli nie będą mieli jasnych, klarownych przepisów wprowadzających ład prawny, ekonomiczny i finansowy, to ich praca znowu będzie nieefektywna i pójdzie na marne.

Prace legislacyjne nad nową ustawą samorządową już trwają. Inicjatywę ustawodawczą w tej kwestii podjął Senat i przygotowuje kompleks ustaw związanych z funkcjonowaniem władzy terenowej. Jest to bardzo poważny problem i na obecnym etapie jest więcej pytań jak odpowiedzi.

c.d. na str. 5

## WIERZĘ W POLAKÓW

JERZY SZABŁOWSKI ROZMAWIA Z PRZEWODNICZĄCYM KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRZY KZP  
- ZBIGNIEWEM MICHAŁAKIEM

J.Sz. - Jest pan przewodniczącym jednego z dwóch związków w KZP; czy tego liczniejszego? Z.M. - Tak, oczywiście liczniejszego tzn. nas jest 921 w tym 40 emerytów, a Kołodzy z OPZZ liczą ponad 400 członków pracujących w KZP.

J.Sz. - Jak w związku kształtuje się liczba pracowników związanych bezpośrednio z produkcją w stosunku do pracowników umysłowych i emerytów?

Z.M. - Rencistów i emerytów jest 40, to jest bardzo mało. OPZZ musi mieć ich więcej zdecydowanie. Pracowników umysłowych jest 74 tzn. administracja oraz kadra mistrzowska i kierownicza. Nie jest to dużo, stanowi ok. 10% wszystkich pracowników, członków NSZZ Solidarność

J.Sz. - Czy zamierzacie coś zrobić, aby było ich więcej, jakie są nasze plany na przyszłość, jak pan widzi przyszłość związku? W jakim kierunku będzie on sterował? Czy ograniczy się tylko do obrony praw pracowniczych, czy też w dalszym ciągu będzie ruchem społeczno-politycznym kształtującym układ sił politycznych w naszym kraju?

Z.M. - Zależy nam na członkach aktywnych, takich którzy chcą się zaangażować w pracę związku. Specjalnej walki o pozyskanie nie prowadzimy. Uważam, że związek powinien być związkiem zawodowym, nie powinien epoluować w stronę partii politycznej. Myślę, że w przyszłości wyłoni się z związku jakaś partia polityczna i będzie ona samodzielnie istnieć. Ja jestem jednak za związkiem zawodowym, który w zakładach pracy walczyłby o warunki pracy i płacy.

J.Sz. - Czy związek myśli o przekształceniach własnościowych na terenie zakładu? Jaki jest pana stosunek do tworzących się spółek oraz do własności prywatnej?

Z.M. - Jesteśmy za zmianą własności tzn. za akcjami, które powinny być przekazywane dla pracowników. Pracownik byłby wtedy współwłaścicielem zakładu i bardziej by o niego dbał. Uważam, że jesteśmy społeczeństwem zanierowanym, że musimy wreszcie zacząć myśleć inaczej. Odnośnie spółek to jestem przeciwnikiem właszczenia nomenklatury, bo tak to się nazywa. Uważam, że przejmują one źle wyceniony majątek, płacą za niego "grosze" i jest to

c.d. na str. 5  
STRONA 1

# Przegląd wydarzeń kostrzyńskich

## SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWA - NIOWA

Od 7.11. w Spółdzielni Mieszkaniowej w Kostrzynie KZ NSZZ "Solidarność" ogłosił pogotowie strajkowe. Postulaty załogi są następujące:  
- podwyżka płac o 70 tys. zł. /średnia pensja w SM wynosi około 150 tys. zł./,  
- odbiurokratyzowanie SM,  
- poprawa warunków pracy /m.in. udostępnienie wszystkim pracownikom umiwalni, zorganizowanie dla pracowników fizycznych zup regeneracyjnych/  
- zwiększenie odpowiedzialności pracowników za wykonywaną pracę /bardziej wydajnych premiować lepszą płacą/  
- udostępnienie związkowi odpisów regulaminów dotyczących spraw pracowniczych,  
- obniżenie czynszu za mieszkania dla pracowników Spółdzielni.  
Forma protestu jest wynikiem nienodejmowania przez władze SM rozmów z przedstawicielami załogi. 21.11. odbyło się spotkanie KZ NSZZ "Solidarność" z panią Prezes A. Suską. Większość postulatów została przyjęta pozytywnie, lecz mogą być realizowane dopiero po zatwierdzeniu ich przez Radę Nadzorczą. W związku z tym pogotowie strajkowe przedłużono do 28.11. tj. do dnia posiedzenia Rady Nadzorczej. /Patrz art. str.4/

## ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada - najważniejsze święto narodowe. Przez długie lata niedoceniane i niedostrzeżane przez komunistyczne władze. I może dlatego nie było widać tego święta w naszym mieście. Nieoflagowane zakłady pracy, brak oficjalnych uroczystości w mieście. Jedyną oznaką, że ten dzień jest świętem narodowym była uroczysta msza w naszym kościele, niestety przy pustawych ławach. Piękne kazanie ks. Andrzejewskiego oraz uroczysta msza celebrowana przez trzech kapłanów nie znalazły wielu wiernych. Pamiętajmy, że naród, który zapomina o historii kraju, traci swoją tożsamość!

## II JARMARK KOSTRZYŃSKI

Najbardziej mi żal kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków, cukrowej waty i z piernika chaty.

Do takiego wniosku doszli ojcowie miasta i zorganizowali w dniach 12.11.-15.11. II Jarmark Kostrzyński. Przez 4 dni można było kupić, sprzedać, popoglądać. Jedynie ~~kerx~~ potargować się za bardzo nie dało, gdyż ceny były "umowne". Jednak klienci na pewno w tej umowie udziału nie brali. Stare zegarki, monety, tudzież inne starocie można było zamienić na pewną sumę pieniędzy. Jak duża, zależało to tylko od tego, czy właściciel chociaż trochę orientował się w wartości swego "antyku". Im orientacja ta była mniejsza, tym mniejsza suma pieniędzy pojawiała się w kieszeni właściciela. W czasie gry rodzice odliczali niemałe sumy na zakup swetra, spodni, spódnicy czy butów. Dzieci przepuszczały swoje kieszonkowe na gry komputerowe oraz na zakup nagranych kaset magnetofonowych. Dziśki jarmarkowi ożył na parę dni nasz "miejski rynek", który na co dzień zwie się Placem Wojska Polskiego i jest pustym placem nie służącym nikomu i nikomu.

REDAGUJE ZESPÓŁ: R. SKAŁBA, J. SZABŁOWSKI, M. STAWARZ, J. SZYDEŁKO, G. TOMCZAK.

SZATA GRAFICZNA: G. BUDZISZEWSKA

TYMCZASOWY ADRES REDAKCJI:

M M D K, UL. 15-LECIA PL 22 K.O. "SOLIDARNOŚĆ"

STRONA 2

## SOLIDARNOŚĆ SZKOLNA

20.11. odbyło się walne zebranie członków NSZZ POiW "Solidarność". Powołano Miedzyszkolną Komisję Zakładową. W skład zarządu zostały wybrane następujące osoby:  
Jarosław Szydełko /SP nr4/-przewodniczący  
Helena Romaszko /Zespół Szkół/-z-ca przew.  
Barbara Majda /SP nr4/-skarbnik  
Iwona Lewandowska /Zespół Szkół/-skarbnik  
W skład Komisji rewizyjnej weszli:  
Jerzy Szablowski /SP nr1/  
Teresa Walencik /Zespół Szkół/  
Halina Kochanowska /SP nr4/.

## PLAN ZAGOSPODAROWANIA MIASTA

22.11. w świetlicy RSMiTB odbyła się, szumnie nazwana "publiczną", dyskusja nad projektem ogólnego zagospodarowania przestrzennego Kostrzyna do 2005 roku. W spotkaniu uczestniczyło 15 osób mimo, że zaproszenia wysłano do około 100 osób i instytucji. Trudno się dziwić tak niskiej frekwencji, ponieważ zaproszenia informowały jedynie, że będzie prezentowany projekt oraz brzmiały miejsce i czas spotkania. Zaproszeni nie zdawali sobie sprawy, że w jakimś stopniu dotyczy to losów ich posiadłości i ewentualnie narusza ich interesy. Godz. 12<sup>00</sup> została wybrana fatalnie. W dyskusji poruszono trzy kwestie.

1. Przebieg obwodnicy do Gorzowa. Ma ona przebiegać ulicą Waszkiewicza i przez osiedle Jarniki między zabudowaniami gospodarczymi a tzw. "kanałkiem". Mieszkańcy zdecydowanie orowieździeli się za wykorzystaniem istniejącej już drogi, a nie budowaniem nowej "za stodołą w ogródku".
2. Likwidacja ogródków działkowych "Caza" przy ulicy Asfaltowej i przy ulicy Sportowej, ze względu na ich niekorzystne położenie. Powstaje problem odszkodowań dla właścicieli.
3. Dalsze losy Starego Miasta. Dopóki nie zapadnie ostateczna decyzja o otwarciu przejścia granicznego w Kostrzynie, problem ten musi zostać odłożony na czas późniejszy.

Projekt ten będzie szczegółowo omawiany na najbliższej sesji MRN. /Patrz art. str.3/

## Do gocku czy po rzymsku?

Do ukazaniu się pierwszego numeru "Gazety" napływały do nas pewne niepokojące informacje. Oto pewna część czytelników irytuje literactwo użyte w tytule naszego pisma. Idzie o drugi jego człon, pisany rzekomym "gotykiem". Jednym przywołuje on na myśl nagrobki cmentarne /!/, inni zaś upatrują w tym pielęgnowanie tradycji niemieckich. Pragnę zatem wyjaśnić, że twórcami tego pisma... są... zakonnicy. Istnienie tegoż, zwanego "Zamanym" lub "gotyckim" zawdzięczamy braciom z opactwa na Monte Cassino założonego w roku 524 przez św. Benedykta z Nursji. Pismo to rozpowszechni się później przez Mont-Saint-Michel do Niemiec. Tam używane będzie powszechnie do końca XIX w. Zreszta użyte w tytule literactwo jest tylko stylizowanym "gotykiem"; różni się ono od tego, które stosowano w oryginalnych tekstach pisanych "po gocku". Moim zdaniem stworzony przez Grażynę Rudziszewską projekt graficzny tytułu jest wyśmienity. Jestem za jego utrzymaniem!

Grzegorz Tomczak

K.O. PEŁNI DZIAŁY WE WTORKI I PIĄTKI o 17<sup>00</sup> 19<sup>00</sup>

# KOSTRZYŃ 2005 r.

Oto miasto nasze stało się przedmiotem analizy specjalistów od planowania przestrzennego. Mowa o projekcie miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Kostrzyna na do roku 2005. Codziennie w godzinach 10<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> mieszkańcy miasta mają możliwość ów projekt obejrzeć a nawet złożyć pismem swoje uwagi lub zastrzeżenia. Wążywszy jednak na porę dnia /większość w tych godzinach pracuje/ oraz przeprowadzoną właśnie hydrofizyczną budynku niewielu z nas mogło się z nim zapoznać.

Projekt jest dość obszernym dokumentem kreślącym wizję Kostrzyna 2005 roku. Miasto zostało w nim podzielone na siedem stref oznaczonych kolejno symbolami literowymi:

- A - centrum miasta,
- B - Stare Miasto,
- C - rejon zachodni-Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze,
- D - rejon środkowo-zachodni,
- E - rejon północno-zachodni,
- F - rejon północny,
- G - rejon południowo-wschodni.

W każdej ze stref wydzielono miejsca mające pełnić różne funkcje przewidziane w planie.

Centrum miasta, w którym za 15 lat mieszkać ma 14,4 tys. obywateli w zasadzie nie zmienia swojego oblicza. W projekcie mówi się o nowej lokalizacji dworca autobusowego PKS - między amfiteatrem a przejazdem kolejowym. Ten ostatni zaś ma być w pełni drożny. W tym miejscu podaje się przykłady rozwiązań budowlanych z których każdy wymaga ogromnych nakładów finansowych. Wschodnią część miasta przeznaczono na budownictwo wielorodzinne. W strefie E planuje się lokalizację zakładów przemysłowych, budownictwa jednorodzinnego i rzemiosła.

Rejon zachodni to przede wszystkim Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze. Wokół nich ustalono tzw. strefę uciążliwości. Granice tej strefy w dość niezrozumiały sposób biegną wzdłuż jednej ulicy, by skrócić nagle w prawo lub lewo i to pod ostrym kątem. Stąd wnoszę, że nie dla każdego z nas Celuloza jest jednakowo uciążliwa! Co z samym zakładem?

## ULICE WIELKIEGO MIASTA

Ostatnio po mieście krąży datowana 8.08.89 petycja-żądanie, skierowane do Prezydium i Radnych MRN, zmiany nazw niektórych ulic naszego miasta. Oto proponuję z tej listy:

1. ul. Bieruta na ul. Norwida
  2. ul. Wasilewskiej na ul. Kołłątaja
  3. ul. Boh. Stalingradu na ul. Piłsudskiego
  4. ul. Drzewicka i ul. 15-lecia PL na ul. Armii Krajowej
  5. ul. Waszkiewiczza na ul. Kardynała Wyszyńskiego
- Niewątpliwie zmiana nazw niektórych ulic jest niezbędna i uzasadniona, ale osobiście mam kilka uwag i pytań.

1. Jak do projektu zmian odnosi się mieszkańcy w/w ulic? Na dostępnym mi egzemplarzu zawierającym 204 podpisy nie było nazwisk z tych ulic. Czy odbyło się na ten temat spotkanie Samorządu, czy też mieszkańcy mieli inną okazję zaprezentować swoją opinię? Czy nowe nazwy posiadają ich akceptację? A może by tak urządzić plebiscyt?

2. Kto pokryje koszty przemalowania obywateli, zmian w dokumentach, planach itp.? Potrzebna za tego typu operacje płacił Urząd Miasta, nie może to być argumentem, że tak powinno być i, tym razem, zwłaszcza w dobie ekonomicznego nylenia. Chyba więc zapłaca sami mieszkańcy...

3. Czy zamiast krążyć po mieście i zmuszać do bezpośredniego do Radnych z takim wnioskiem? Na pewno zyskałoby poparcie MRN podejmowała już ten

W projekcie mówi się o wdrażaniu rozwiązań technicznych w ramach tajemniczej "dokumentacji specjalistycznej PROAT-Szczecin". Mają też być zastosoane urządzenia odpylające na emitorach zanieczyszczeń.

Wspomina się też o rozbudowie fabryki i tylko patrzeć jak wyrosną nam nowe kominy. Na temat możliwości zmiany profilu produkcji projekt milczy. W strefie ochronnej ma być soczyscie zielono ale nie znalazłem szczegółowych wyjaśnień. Czy ma się tam siać zboże i sadzić jak dotychczas ziemniaki, czy będzie to zieleni mniej jadalna?

Największe wrażenie zrobiła na mnie koncepcja zagospodarowania Starego Miasta. Strefa ta, zajmująca powierzchnię 363,4ha czyli około 8,8% terenów objętych projektem, została potraktowana szczególnie interesująco.

Planuje się uporządkowanie tego terenu, zagospodarowanie go zielenią parkowa. Projektanci dopuszczają możliwość odbudowy zamku, kościoła, spichlerza i odwachu. Sugeruje się wykorzystanie tychże do pełnienia funkcji usługowych, co związane jest z "potencjalnym kierunkowo przejściem granicznym". Nie wyklucza się również "wprowadzenia funkcji mieszkaniowej /.../ w oparciu o wytyczne konserwatora". Jednocześnie projekt podkreśla "wymóg zachowania ulic i placów oraz pierwotnej formy i linii zabudowy". W tej części planiści szokują śmiałością rozwiązań. Jedno tylko niepokoi: projekt jest barzo kosztowny. Dlatego wymaga naszego poparcia. Bo czy niechęć byłaby moc pochwalić się choć jednym zabytkiem, udowodnić, że Kostrzyn to nie tylko Celuloza?

Stare Miasto zrównane z ziemią 45 lat temu prosi teraz nowych gospodarzy o odrobine przychylności!

Projekt powinien stać się przedmiotem społecznej konsultacji zanim zostanie zatwierdzony.

Urząd Miejski znów nie stanał na wysokości zadania wyznaczając termin publicznej dyskusji na 22 listopada. Projekt będzie wyłożony w sali narad do 4 grudnia i logika nakazuje zorganizowanie takiego spotkania po tym terminie. No i ta nieszczerza godzina rozpoczęcia - w samo południe! Kochani urzędnicy! My też pracujemy!

Grzegorz Tomczak

temat - Zespół Radnych SD zgłosił wniosek zmiany nazwy ul. Bieruta na ul. Armii Krajowej.

Tyle pytań, a teraz kilka uwag do poszczególnych propozycji:

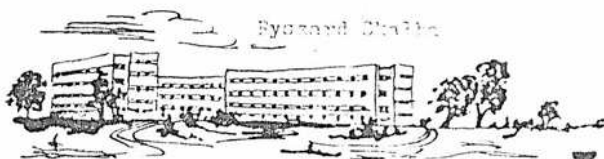
Nr 1 i 2 - zmiany nazw konieczne natychmiast, ale upieram się za przeprowadzeniem plebiscytu /służymy nasza "Gazeta"/.

Nr 3 - czy nazwa Bohaterów Stalingradu jest rzeczywiście tak rażąca? Pomyślmy na spokojnie czy Stalingrad nie nie znaczy w historii świata i Polski? A jeśli już zmieniać, to nie trzeba szukać nic nowego. Ulica ta była, jest i będzie dla Kostrzynian ulica Gorzowska.

Nr 4 - zostawmy ul. Drzewicka w spokoju. Jeśli mówimy o ul. 15-lecia PL, to może by najpierw pomyśleć o ul. 22 lipca. Od tego się przecież wszystko zaczęło.

Nr 5 - propozycja bardzo trafna ze względu chociażby na lokalizację Kościoła. Kiedyś była to ul. Jedności.

Przy tej okazji może warto by było przywrócić się dokładnie nazewnictwu pozostałych ulic, osiedli, szkół... Byłoby co zmieniać, oj było.





## OCZEKIWANIE NA ROZMOWY

Od 7 listopada w Spółdzielni Mieszkaniowej /Miejskiej/trwa pogotowie strajkowe ogłoszone przez KZ NSZZ "Solidarność". Załoga wysunęła pod adresem kierownictwa szereg postulatów - od płacowych i socjalnych po organizacyjne. Nie mnie oceniać zasadność tych propozycji i nie o postulatach chcę pisać. Moją uwagę zwrócił czas trwania protestu.

NSZZ "Solidarność" w SM jest typowym ruchem tworzonym oddolnie i skupia obecnie ponad 70% pracowników. Jak każda nowa organizacja chciała i chce nadal zmieniać swoje otoczenie na lepsze. Z początku września na spotkaniu z kierownictwem, Komisja Zakładowa "S" przedstawiła swoje pierwsze żądania i oczekiwała na ich szybką realizację. Niestety, pod koniec września członkowie "Solidarności" stwierdzili, że wiele z nich nie zostało spełnionych. Najbardziej bulwersował pracowników brak odpowiedzi na postulaty płacowe, gdyż pensje w spółdzielni są wypłacane 25 każdego miesiąca. W związku z tym, postanowiono użyć "straszaka" strajkowego licząc, że taka forma protestu zwróci uwagę władz na ich problemy. O dziwo, pogotowie strajkowe nie wywołało oczekiwanych przez załogę rozmów. Dopiero 21 listopada z Komisją Zakładową spotkała się pani Prezes A. Suska. Pani Prezes wyszła na przeciw żądaniom pracowników i do większości z nich ustosunkowała się pozytywnie. Mimo to pogotowie strajkowe trwa. Najwyższą władzą w SM jest Rada Nadzorcza i tylko ona jest władna zatwierdzić postulaty. Na co czekała do tej pory? - Nie wiem. Być może członkowie tego gremium mają ważniejsze sprawy na głowie niż ich spółdzielnia, być może "obiektywne" trudności spowodowały odroczenie terminu rozmów z Komisją Zakładową. W każdym bądź razie ustali swoje spotkanie na 28 listopada. Takie postępowanie pana Przew. Piekutowskiego i całej Rady Nadzorczej wywołuje na pewno niezadowolenie pracowników i może doprowadzić do strajku. A przecież Spółdzielcy, których taka forma protestu dotknie najbardziej, wybrali ich m.in. po to, aby praca w spółdzielni przebiegała bez żadnych zakłóceń. Ocenę pracy Rady zostawiam więc spółdzielcom, wszak oni powołali obecną Radę/co prawda nie wszyscy/ i mogą ją odwołać. Ja ze swojej strony mogę życzyć tylko szybkich i owocnych rozmów. Mam nadzieję, że 28 listopada będzie ostatnim dniem konfliktu. J. Szydełko

## ODNOSIMY SIĘ, ... Jacek Szlachetnicki

Odnosimy się do Norwida,  
Nawołujemy Słowackim,  
Mickiewicz - codzienna potrawa:  
Zachodze w głowe  
Jak głodny wśród bogactw Midas:  
Oczwimy byli upadkiem  
I bronić się własnym słowem  
Nie mieli ni sił ni prawa?

Słudą twórczością swą wieszczce.  
Słudy rioserka legionów,  
Słudy datyken z Rzymem:  
Zachodze w głowe  
Pełną dziejowych wieszczosć:  
Cny mawy na swa obrone  
Tylko Ray naradowe!  
Co lez naszych są rymem?



## WŁASNE MIESZKANIE CZYLI... HORROR SPÓŁDZIELCZY

Pan Franciszek Szuleka z rodziną wprowadził się do swojego spółdzielczego mieszkania w 1973r. Nikt nie przypuszczał, że fakt ten stanie się przyczyną poważnych kłopotów. Początek bowiem był obiecujący i przez 6 lat żyło im się w nowym mieszkanku w miarę dobrze. Dopiero po tym okresie zaczęło się!!! W 1979r odpadła część tynków z sufitu. Ponieważ takie przypadki nie należą do rzadkich, rodzina Szuleków spokojnie poinformowała SM o zaistniałym fakcie. Pracownicy tej instytucji dosyć sprawnie załatwili powstałe dziury i było po kłopotach. Oczywiście nie dla pana Franciszka, gdyż niestety zaczął się szybko zbliżać 1982r. W tym też roku nie wytrzymały tynki na ścianach. Spółdzielnia Mieszkaniowa tak jak poprzednio uporała się i z tymi usterekami, jednak już ta naprawa nie zadowoliła rodziny Szuleków. Owszem, dziury zostały załatwane, lecz reszta starych tynków na ścianach i sufitach pozostała. Nie tynki były jednak przyczyną dalszych nieszczęść. Następnym ciosem przyszedł od strony podłogi. W 1986r. skruszyła się posadzka, a płytki PCW za żadną cenę nie chciały się trzymać. Pan Franciszek miał nadzieję, że trzeci remont jego mieszkania będzie ostatnim - wszak do trzech razy sztuka. Niestety, złośliwość rzeczy martwych jest ogromna. Jakby do tej pory było mało w 1989r. zaczęło odpadać wszystko - tynki z sufitów i ścian oraz płytki PCW. W czerwcu rozpoczęła się następna batalia ze SM. Fachowcy po staremu chcieli uzupełnić braki, lecz na takie postępowanie pan Franciszek nie chciał się już zgodzić. Uparł się, aby ta robota była wykończona do końca.

Konflikt narastał i spowodował lawinę wzajemnych podejrzeń i oskarżeń. Z jednej strony SM tłumaczy, że brak środków powoduje niepełną wymianę tynków i usunięcie wszystkich usterek. Na dodatek pracownicy tej instytucji zarzucają rodzinie Szuleków celowe utrudnianie wykonywania robót, a nawet rozmyślane zdzieranie tynków. Z drugiej strony pan Franciszek obwinia SM o powolność i partactwo. Faktem jest, że mieszkanie przypomina obraz nędzy i rozpacz. Tynki położone niechlujnie i nie nie wskazują na to, że będą się trzymały przez długie lata. Płytki PCW są niestarczająco przyklejone a ich rogi odstają od podłogi. Lista innych usterek jest długa i nie ma miejsca, aby je tutaj wszystkie wymienić/ resztą to trzeba zobaczyć/.

Być może mieszkanie na razie będzie jakoś się trzymać/pod warunkiem nie dotykania tynków/, lecz w przyszłości należy spodziewać się następnego konfliktu. Nie wiem, czy problem ten można szybko rozwiązać, gdyż obecnie w Polsce walka z którąkolwiek instytucją kończy się klęską obywatela. Bierna wydaje się jednak postawa spółdzielców. Wszak ich reprezentanci odebrali kiedyś bloki, w których obecnie mieszkają. Dziwi też, że przez tyle lat wady nie zostały usunięte raz a porządnie. Nie to - za trzy lub cztery lata tynki znowu odpadną a spółdzielcy rozpoczną nową batalię ze swoją Spółdzielnią. Dla gazet będzie to następny atrakcyjny temat, a dla mieszkańców kolejne kłopoty. J. Szydełko.

## MYŚLI Stawomina Mroźka

- Rewolucja - przewrót, no którym chłopci też nie chcą płacić podatków, ale już komu innemu.
- Ziemia posiada kształt balona. Kto go z niego zrobił?

## KOMITETY I SAMORZĄDY CIĄG DALSZY

Należy zacząć chociażby od ordynacji wyborczej. Czy ma to być ordynacja oparta na systemie proporcjonalnym lub większościowym? Jaki zakres kompetencji wyznaczyć samorządom na styku z administracją państwową? Jaki powinien być model funkcjonowania oświaty, służby zdrowia i kultury na szczeblu podstawowym? Czy samorząd lokalny ma prowadzić działalność gospodarczą aby zdobyć środki pozabudżetowe? Należy rozgraniczyć pojęcia własności komunalnej i publicznej. Samo pojęcie własności wymaga w naszym kraju uściślenia i odpowiedniego zinterpretowania. Są to tylko niektóre pytania, które muszą paść przy konstruowaniu przepisów i ustaw o samorządzie lokalnym. Cała Polska składa się z setek miast i miasteczek takich jak Kostrzyn. Dlatego też bitwa, która rozegra się na tym szczeblu zdecydowanie o dalszym powodzeniu reform i demokracji w naszym kraju.

Daleki jestem od krytyki Rady Narodowej. Dlatego, gdyż Rada nie była wyposażona w odpowiednie przepisy umożliwiające tworzenie i popieranie inicjatyw lokalnych. Nie była i nie jest gospodarzem na własnym podwórku. Miała wiecznically związane ręce poprzez chroniczny brak pieniędzy, nawet na elementarne potrzeby komunalne. Wiele decyzji społecznych, gospodarczych i politycznych dotyczących naszego terenu często było podejmowane, gdzieś wyżej bez konsultacji i akceptacji najbardziej zainteresowanych, tzn. nas. Dlatego nikogo nie dziwi zwrot popularny w naszym społeczeństwie "Radny bezradny". Najwyższy czas to zmienić. Należy odbudować całą infrastrukturę usług, zrzeszeń, cechów, spółdzielni opartych na zdrowych ekonomicznych zasadach, znieszonych jednym pociągnięciem dekretu ministra Miwa w latach czterdziestych i pięćdziesiątych.

### NA PROBOSTWIE W WYSZKOWIE STEFAN ŻEROMSKI

Szkic "Na probostwie w Wyszku" został napisany i wydany w roku 1920 w zbiorze esejów i reportaży "Inter arma", będącym plonem wędrowek Żeromskiego w roli korespondenta wojennego po Polsce rodzącej się do niepodległości. Esej ten, czy właściwie reportaż-esej wart jest przypomnienia nie tylko z tego powodu, że opowiada o barwnym epizodzie z wojny polsko-radzieckiej, lecz także dlatego, iż można w nim znaleźć to, co ważne dla całej twórczości Żeromskiego: dwa nierozdzielne wątki czy raczej dwa współbrzące tony-wrażliwość na społeczną po prostu ludzką krzywdę i żarliwą miłość Ojczyzny. Z tego właśnie powodu "Na probostwie w Wyszku" jest najlepszą odpowiedzią na prymitywizujące zabiegi szkolnej polonistyki akcentującej radykalizm przekonań społecznych Żeromskiego i sugerującej mu sympatię dla komunizmu/przykład-szkolne analizy "Przedświótnia"/. "Na probostwie w Wyszku" zdecydowanie przekreśla ten fałszywy wizerunek autora "Popiołów" wskazując jednocześnie na ogólną tendencyjność szkolnej humanistyki/pełniącej przede wszystkim rolę indoktrynacyjną/wedle której patent na postępek i patriotyzm mieli i mają jedynie komunisty. "Na probostwie w Wyszku" nie zostało wydane w PRL. Niniejsze wydanie opiera się na tekście pierwodruku z 1920r. Jedynie zmiany dotyczą pisowni współczesnej zgodnie z praktyką edytorską.

Już od następnego numeru "Gazety Kostrzyńskiej" będą mieli Państwo możliwość zapoznania się z pierwszym fragmentem tego fascynującego esaju. Życzymy przyjemnej lektury.

Redakcja.

Ustawa ta została nazwana "Litho o Handel". Za tym dekretem kryją się tragedie i nieuczciwość ludzi, którzy odtworzyli powojenny handel. Byli nieuczciwi deklaranci, zamykani przez urzędy bezpieczeństwa a potem w ramach reesocjalizacji pracowali w kopalniach. Na kpinę zakrawa fakt, że w naszym mieście funkcjonuje jeden szewc, nie ma ani jednego piekarza, który piekłby chleb i bułki. Podziwiamy heroiczne boje o poprawę zaopatrzenia naszej Spółdzielni Rejonowej, która ma tyle wspólnego z autentyczną Spółdzielczością co ja z .... już nie powiem z czym. Stalinizm jest w każdym z nas. Jest w tym stwierdzeniu głęboko ukryta prawda. My naprawdę nie wiemy jak wygląda prawdziwy handel. Nie wiemy jak powinna działać sprawa administracja, normalny zakład pracy, oświata, służba zdrowia itd. Wyrasta trzecie czy czwarte pokolenie młodych ludzi, którzy już w genach mają zakodowaną naszą zdeformowaną rzeczywistość. Dopiero teraz zaczynają odkrywać, że w naszym kraju można normalnie żyć i pracować. Wiele musi się zmienić, ale największe zmiany muszą nastąpić w naszej świadomości a to nie będzie takie proste.

M. Stawarz.

### WIERZE W POLAKÓW C. DALSZY WYWIADU

po prostu rozkradanie majątku narodowego. Tak dłużej nie może trwać.

J.Sz. - Jak układają się wasze stosunki z OPZZ?

Z.M. - W wielu płaszczyznach dla dobra załogi KZP musimy współpracować. Nie ma kłopotów w tej współpracy.

J.Sz. - Czy istnieje między wami rywalizacja w pozytywnym tego słowa znaczeniu, tzn. w przyciąganiu do siebie członków poprzez rezultaty swoich działań?

Z.M. - Jakaś konkurencja napewno istnieje, chociaż takiej otwartej walki to napewno nie prowadzimy. Robimy wszystko, żeby zarówno warunki pracy jak i płacy były dla załogi możliwie najlepsze. Dopiero późniejszy okres pokaże, czy ta rywalizacja była właściwa.

J.Sz. - Jak Pan widzi kondycję dzisiejszej "Solidarności"? Dlaczego Pana zdaniem zagał bezpowrotnie entuzjazm, jaki towarzyszył narodzinom związku w 1980 r.? Czy jest to tylko wynik stanu wojennego?

Z.M. - Stan wojenny odcisnął się na ludziach. Myślę, że spora część społeczeństwa nie rozumie sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Tkwi w nich niepokój, że to się może jeszcze odwrócić, zmienić, odbić na kimś niekorzystnie. Euforia towarzysząca narodzinom związku to wynik pierwszych po wojnie bardzo dużych swobód demokratycznych, lecz również "owczy pał", który uważam nie był korzystny dla związku. Nie wiązał bym kondycję związku z ilością jego członków. Parzyłem stawiam na jakość tych ludzi, ich świadomość i zaangażowanie. Związek jest w dalszym ciągu w stadium organizowania i przed wyborami do władz. Myślę, że na ocenę kondycji związku należy jeszcze poczekać.

J.Sz. - Jak związek reprezentujący największy kostrzyński zakład pracy przygotowuje się do wyborów samorządu lokalnego?

Z.M. - Ostatnio mieliśmy zebranie w celu wybrania delegatów na II Walny Zjazd delegatów NSZZ "Solidarność" - Region Gorzów Wlkp. Ten temat był wstępnie poruszany i myślę, że takich ludzi trzeba będzie znaleźć. Skoro wygraliśmy wybory 4 czerwca do Sejmu i Senatu powinniśmy też swymi ludźmi obsadzić Radę Narodową, gdyż celem nadrzędnym jest dobro mieszkańców Kostrzyna.

J.Sz. - Czyż nie obawia się Pan, że 4 czerwca tego entuzjazmu było jeszcze wystarczająco dużo? Czy nie stracimy historycznej szansy?

Z.M. - Ja ciągle wierzę w Polaków i uważam, że tak się nie stanie. Dojdzie do następnej walki którą także wygramy.

J.Sz. - Dziękuję za rozmowę.

# GDY NASZA DRUŻYNA NA BOISKU GRA...

Gdy "Celuloza" gra, "Celuloza",  
To przeciwnikom już serca drżą,  
Bo wiedzą z góry, nic nie pomoże,  
Dwa punkty stracone są.

Ostatni raz śpiewali kibice kostrzyniecy hymn "Celulozy" prawie dziesięć lat temu. Dziś już nie mają powodu do śpiewu. Nasz stadion milczy, śmieje się lub klnie.

Przeprowadziłem sondę z mieszkańcami naszego miasta, zadając jedno pytanie: Jak gra "Celuloza"? Oto usłyszane wypowiedzi.

**GAUDZIŃSKI KAZIMIERZ** - emeryt: Ostatnio rzadko chodziłem na mecze, jednak zauważyłem zbyt defensywną grę naszego zespołu. Nawet grając z drużyną teoretycznie słabszą lub przegrywając jedną bramką nastawieni jesteśmy na obronę. Nie strzelamy karnych, strzelamy natomiast bramki samobójcze. Szkoda punktów. Nie wiem, czy słusznie zmieniono trenera. Dla trenera Czybuka jest to chyba krzywdą. Magistrowie meczów nie wygrywają, tylko ich wiedza przekazana zawodnikom.

**ARCHACKI ARTUR** - uczeń LO: Drużyna jest młoda, perspektywiczna, potrzebuje czasu na zgranie się. Rywają przebyłki lepszej formy. Na pewno runda wiosenna będzie łatwiejsza.

**TUCHAJSKI RYSZARD** - konserwator: Kiepska gra. Czy to wina trenera, czy zawodników - nie wiem. Co drugą niedzielę człowiek idzie na mecz, a drużyna sprawia nam niemiłe niespodzianki. Czekam, żeby chociaż sezon zagrał w drugiej lidze, tak jak za Sługockiego. Myślę, że gdyby drużyna prowadziła Czybuk, byłoby lepiej. Jest on miejscowy i bardziej by mu zależało niż trenerowi przyjezdnemu.

**SWIERCZ STEFAN** - fryzjer: Chłopcy zatracili szybkość, zwrotność, coś jest nie tak ze szkoleniem. Nie można w ciągu 3 miesięcy stracić formy. Inna sprawa, że zawodnicy się nie szanują. Młode chłopaki a po 15 minutach koszulka mokra. Przecież to ich praca, muszą zmienić podejście do zawodu. Drużyna jest nam potrzebna. Nie można rezygnować z badań co badań rozrywk. Ludzie pokrzykują - "do roboty z nimi, wyrzucić! Płacimy im a oni nas lekceważą!". Jeśli zakłady pracy nie chcą finansować to możemy się opodatkować wszyscy. Sam mogę dać 1 - 2 tys. zł, ale muszę wiedzieć na co te pieniądze idą. Na szkolenie młodzieży, sprzęt - tak, do lewych kieszeni - nie.

**BOJARSKA ELŻBIETA** - nauczycielka: Drużyna rozwiazać. Mąż wychodzi w dobrym humorze, po meczu wraca zły, zdenerwowany. Nawet nie chce na mnie popatrzeć, czy porozmawiać. Syn podobnie.

**ANIUKIEWICZ HENRYK** - mechanik: Graja fatalnie. Uważam, że poprzedni trener Czybuk był lepszy. Zawodnicy powinni dobrze zarobić, a działacze im w tym pomóc. Jest odwrotnie. Takie układy są niekorzystne. Ostatnio zrezygnowałem z chodzenia na mecze.

**PAZAT WŁADYSŁAW** - prac. umysłowy: Same obce nazwiska. Brakuje walki do końca, zaangażowania, nie powinno być straconych piłek, więcej wiary w siebie. Drużyna się bardzo zmieniła. Kiedyś graliśmy typowo amatorsko, ale do końca, niezależnie od wyniku. "Celuloza" straciła kilka głupich bramek. Doświadczony zawodnik TarSKI powinien wiedzieć, że do bramkarza nie podaje się w światło bramki. Brakuje też doświadczenia. Taki Pacholczyk z Zielonej Góry, starszy facet, mierny, a ogrywał naszych chłopaków jak chciał.

**BAMBECKI BOLESŁAW** - fryzjer: Jest źle. Na takie warunki jakie piłkarzom stwarza klub, nie pokazują oni prawie nic. Nie wiadać, żeby dawali coś z siebie. Transfery były nie przemyślane. Jeszcze niedawno obecnie podstawowi zawodnicy

grzali ławo. Nie mogą się czuć wielkimi piłkarzami. Zresztą młodzi chłopcy z "Elany" obnażyli dokładnie braki zespołu.

**ŁUCZKOWSKI STANISŁAW** - były piłkarz: W drużynie nastąpiła zmiana trenera. Poprzedni wykazywał dużą pracowitość, ale brakowało zrozumienia młodych zawodników. Obecny nie umie uformować członów zespołu, który poprowadził by grę. Taktyka uczy, że nie powinno się eksperymentować z bramkarzem i obrońcami. To już 70-80% sukcesu. Inne powiedzenie głosi: Pokaż mi jaką masz pomoc, powiem ci jaką masz drużynę. Zmiany tutaj to też błąd. Przechodzić i prze-mieblowywać można tylko atak. Zespół jest młody, jeśli dobrze przepracuje przerwę zimową, może się na wiosnę pokazać. Finansowo nie jest naj-gorzej w tym ogólnym kryzysie. Pieniądże dla zawodników muszą się znaleźć, trzeba szukać, nie liczyć tylko na pieniądze od KZP. Ale podstawa sukcesu jest postawa moralna na boisku i poza nim. Niedopuszczalne są dyskusje z sędziami, konieczne szanowanie kibiców i kolegów z zespołu. Przez 19 lat kariery nie otrzymałem żadnej kartki, nie miałem scysji z kolegami. Podstawa to kolektyw, gwiazdy błyszczą tylko chwilowo. Tej etyki brak. Brak pracowitości, pomocy koleżeńskiej. Bardzo niewielu jest dobrych sportowców i nienaganych moralnie zawodników.

**SZYPUŁA WŁODZIMIERZ** - działacz kultury: Ci co chodzą, widza. Ogląda się to nieprzyjemnie. Ale potępienie w czambuł nie może mieć miejsca. Ta drużyna jest nam potrzebna, pomimo że jej utrzymanie kosztuje. Może trzeba zachęcić inne zakłady do pomocy w finansowaniu zespołu. Powinno to być ambicją wszystkich Kostrzyniecian. W tabeli na razie pozycja bezpieczna, ale co będzie na wiosnę? Nie jest to to, na co czekamy. Może to zmiana trenera, a może nieuregulowany status materialny piłkarzy?

**KRZYSIU SKAŻBA** /1,5 roku/ na pytanie odpowiedział krótko: Be!

Rozmowa z trenerem J. Płaczkim zamieścimy w następnym numerze.

Ryszard Skażba

## TABELA III LIGA

1. CHEMIK P.	19	29	35:16
2. WARTA	19	29	31:15
3. OSTROVIA	19	27	32:14
4. ELANA	19	26	34:22
5. STOCZNIWIEC G.	19	26	19:12
6. CHEMIK B.	19	24	25:17
7. DOZANE	19	24	23:15
8. WISŁA	19	24	24:17
9. FLOTA	19	21	25:20
10. BIEKITNI	19	21	21:21
11. ARKA	19	18	21:21
12. C E L U L C Z A	19	16	20:24
13. GRYF	19	16	16:21
14. STOCZNIWIEC R.	19	15	20:26
15. LECHIA	19	14	18:32
16. OLIMPIA	19	13	21:32
17. SHR WOJCIESZICE	19	12	17:27
18. GOPLANA	19	12	19:32
19. WDA	19	8	15:32
20. PŁONIA	19	7	16:36

